Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 33. Rzeszów, dnia 7 października 1928 Rok. I

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej“

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Duch czasu.

Dnia 1 b. m. t. j. w poniedziałek odbyła się w Krakowie przy licznym współudziale reprezentantów rządu, sfer naukowych i gospodarczych, uroczystość poświęcenia Auli w Wyższem Studjum Handlowem.

Po odbytych ceremonjach kościelnych przez księcia Metropolitę Sapiehę, i przemówieniach powitalnych, zabrał głos prezes Rady Ministrów, profesor Dr. Kazimierz Bartel i wygłosił następujące przemówienie:

Przybyłem — mówił premjer — dlatego, że w Polsce zaczynają się dziać dziwne rzeczy. Że Warszawa, ta kapryśna i lekkomyślna, na dziwne rzeczy idzie — mój Boże, nic dziwnego. Że odważny Lwów podejmuje pewne działania, które nie całe społeczeństwo rozumie, to jest jasne, ale że stateczny Kraków — proszę Panów — podejmuje pewne działania, które muszą w poważnych, konserwatywnych kołach naszego społeczeństwa wywołać pewne zdziwienie, to już jest istotnie sensacja.

W Krakowie, tej twierdzy wielkiej nauki, powstaje Akademja Handlowa. Proszę Państwa, to jest rzecz niewątpliwie, jako znamię czasu nadzwyczajnie charakterystyczna. To jest moment, który ja podkreślam, jako zjawisko dowodzące, że w społeczeństwie polskiem dokonywują się bardzo głębokie przekształcenia, że mentalność nasza doznaje daleko idących zmian.

Oto powstaje szkoła akademicka handlowa, do której wymagany jest egzamin dojrzałości. Dotychczas marzeniem wszystkich matek i ciotek było, aby młody człowiek, zdawszy maturę, mógł zostać albo prawnikiem, filozofem, albo inżynierem, w zależności nietyle od uzdolniena i upodobania, ale od zupełnie ubocznych rzeczy. Jeżeli tedy ludzie młodzi zdobywają się na rzecz tak śmiałą, że łamią tę starą mentalność, która nakazywała iść w kierunku uniwersyteckim, że mają odwagę, nie wstydzą się zajmować praktycznie sprawami ekonomicznemi i gospodarczemi — to nazywam to wprost zjawiskiem rewolucyjnem.

W Polsce jest tedy od pewnego czasu rewolucja, a ja specjalnie z tej rewolucji niesłychanie jestem uradowany. I tylko tą moją radością można sobie tłumaczyć, że mogłem porzucić swoje ważne i zawsze bardzo pilne prace i przybyć tutaj, aby już swojem zjawieniem się podkreślić znaczenie tej instytucji, w której w tej chwili jestem gościem.

Nie będę wygłaszał programu gospodarczego, albowiem jest to zbędne i niepotrzebne. Program gospodarczy Polski to nie jest rzecz dzisiejsza, to jest rzecz stara i to jest rzecz ustalona już choćby przez Staszica.

Ot, aby nie być gołosłownym, zacytuję Państwu program gospodarczy Polski, ogłoszony przez tego wielkiego statystę w „Uwagach nad życiem“ Jana Zamoyskiego, jeszcze w r. 1785. Są to prawdy, które były z końcem XVIII w. prawdami tak samo, jak są i dziś. Pokaże się, że w tej dziedzinie nowych rzeczy niema.

Oto co mówi Staszic: „Niewzruszony jest los tego kraju, który swoje bogactwa ze swej ziemi wyrabia i przestać sam na sobie może“. Jest to nic innego, jak program samowystarczalności kraju.

Rozwińcie Panowie ten program, rozwińcie go w teorji i w praktyce, a kraj, jak Staszic powiada: „będzie niewzruszony w losie swoim“.

A dalej czytamy: „Jeżeli chodzi o handel zewnętrzny, to te są istotne dla Polski prawidła: wywóz zbytkujących w kraju urodzajów, mieć łatwość, aby koniecznie Polska przynajmniej tyle zyskiwała, ile ją zakupywanie rzeczy pierwszej potrzeby kosztuje“.

Cóż to jest za wskazanie? Równowaga bilansu handlowego Polski, wypowiedziana w języku polskim takim, jakim wówczas w Polsce operowano. Bo tych słów, jakiemi się dzisiaj posługujemy, jak „bilans handlowy“, wtedy nie znano.

Proszę Państwa, tu przychodzi mi ochota, aby nad tem zagadnieniem bilansu handlowego dłużej się zastanowić, ale uczynię to może w innem miejscu w tymże Krakowie i trochę w innym czasie.

To powiedzenie Staszica, które dziś wypowiada w ten sposób dążność do równowagi bilansu handlowego, jest tezą, która da się wcielić w życie tylko wówczas, jeżeli całe społeczeństwo będzie w tem współdziałać.

Niech sobie nikt nie myśli, że taki, czy inny minister, czy taka lub inna Rada ministrów, zdolną jest zagadnienie to w stu procentach rozwiązać. Rząd może sprawę tę tylko regulować, rząd może ją popchnąć, może jej nadawać kierunek, ale rozwiązanie jej leży w całem społeczeństwie. Ona będzie rozwiązana tem lepiej, im więcej będzie ludzi, w tym kierunku odpowiednio wykształconych, bo wogóle słabością naszego podłoża życia gospodarczego jest brak należycie i dostatecznie przygotowanych do tego ludzi.

Dlatego też witam tę młodzież, która ma odwagę nie iść na tytuły doktorów praw i inżynierów i która ma odwagę podejmowania studjów, które w Polsce właściwego uznania jeszcze nie mają. Ale uznanie to należy do najbliższej przyszłości.

Ale wróćmy jeszcze na chwilę do Staszica: „Prócz Gdańska trzeba się starać o najwięcej portów! Wprowadzanie i używanie towarów do zbytku należących lub przemysłowi i rękodziełu krajowemu szkodzących, najsurowiej być zakazane powinno“. I wreszcie jeszcze jeden cytat, który nazwałbym koroną wszystkiego: „W Polsce większy szacunek i większy wzgląd na ludzi pracujących, niż na próżniaków“.

Proszę Państwa, jeżeli tych kilka zdań, które zacytowałem, zestawiłem obok siebie, to mamy cały niemal bez reszty program gospodarczy państwa na lat sto. To jest wszystko, co w dziedzinie programu gospodarczego, w ramowy sposób ujętego, da się powiedzieć.

Należy i trzeba stwierdzić, że praca w Polsce idzie, że ludzie pracują coraz żywiej i coraz energiczniej, że Polska się dźwiga i Polska tem szybciej i tem lepiej dźwigać się będzie, im więcej będzie ludzi, którzy pracować się nie boją i dla pracy mają szacunek.

Przyjdą czasy, kiedy ludzie z akademickiem wykształceniem, utytułowani, nie będą się wstydzili otwierać sklepów, kiedy nie będą się wstydzili otwierać zakładów szewskich, ślusarskich, kowalskich i innych. Przyjdą czasy, kiedy człowiek pracy będzie respektowany i kiedy człowiek niepracujący nie będzie miał prawa do życia.

Polska — powiadam — dźwiga się, Polska podnosi się i podnosi się oczywiście tylko tą warstwą pracującą.

Młodzieży, wy macie tej warstwie pracującej przewodzić. Wy macie budzić zaufanie do Polski przez prowadzenie, kierowanie życiem gospodarczem Polski. Mamy dużo handlarzy, ale mało mamy kupców. Wy macie być tymi, którzy tych kupców tworzyć będą, a kiedy dyrektor tej waszej szkoły słusznie mówił, że zadaniem tej szkoły jest występowanie także przeciw pasożytnictwu w życiu gospodarczem, to wezwanie to podejmuję i proszę, abyście w szeregach swoich je głęboko zapisali, albowiem w życiu gospodarczem w większym stopniu aniżeli na innych polach pasożytnictwo istnieje. Identyfikuje się często pasożyta z kupcem, rzemieślnikiem lub przemysłowcem. Wy macie być tymi, którzy w życiu gospodarczem Polski nadadzą nowoczesną formę.

Prócz wiedzy, którą panowie tutaj z ust znakomitych ludzi czerpać będziecie w tej szkole, która, jak widzę, jest otoczona opieką serdeczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, prócz tej wiedzy, której panom nie będą szczędzić profesorowie innych szkół i wreszcie profesorowie tutejszej uczelni, prócz tej wiedzy chciałbym, abyście panowie kształcili także swój charakter. Powiada Stanisław Szczepanowski: „Naród dzielnego charakteru i światłego umysłu staje się panem swych losów“. Co to znaczy. — Że sama światłość do budowania Polski, do budowania jej potęgi nie wystarczy, że trzeba jeszcze obok światłości, obok wiedzy jeszcze charakteru. Ludzie, którzy się przy lada sposobności załamują, tym ludziom roli kierowniczej także w życiu gospodarczem

oddawać nie należy. Dlatego pragnąłbym, aby w szkole tej obok wiedzy kształcony był także charakter. W tych znamionach charakteru widzę za Stanisławem Szczepanowskim przyszłość naszego narodu i naszego kraju“.

Jeszcze nie słyszeliśmy enuncjacji, którąby w tak jasny i wyraźny sposób określała program rządów majowych. Była ona rozwinięciem słów Marszałka Piłsudskiego, że po wyścigu krwi musi nastąpić wyścig pracy.

Profesor Bartel zaznacza, że program ten nie jest nowością, lecz spadkiem odziedziczonym po naszych przodkach, głosili go w XVII wieku Jan Zamoyski i ksiądz Stanisław Staszic. Braki i wady narodowe, które przed stu laty doprowadziły do upadku Państwa Polskiego, wytykane przez wymienionych ówczesnych mężów stanu, dotychczas w naszem społeczeństwie nurtują.

Dziś jeszcze w większej estymie u znacznej części ludności Polskiej jest próżniactwo i blaga połączona z pyszałkowatem doktrynerstwem, niż rzetelna praca wytwórcza. Na każdym kroku spotykamy się ze skutkami destrukcyjnej roboty rozmaitych synekurzystów, doprowadzających łatwowierne jednostki do ruiny majątkowej, a ogół społeczeństwa do zwątpienia we własne siły i w wiarę w przyszłość.

Oby słowa profesora Bartla okazały się proroczemi, że w społeczeństwie naszem następuje rewolucja pojęć, łamiąca zgubne przesądy, oraz pęd do rzetelnej pracy na polu gospodarczem, dążącej do samowystarczalności kraju, a z nią wiążącego się czynnego bilansu handlowego. Kult blagi i hipokryzji różnych partyj, niech ustąpi kultowi pracy i prawdy.

Druga wystawa
drobiu, gołębi, królików i t. p.

w dniach od 30 września do 2 października 1928 w Rzeszowie.

Pomimo wielu przeszkód, na jakie tego rodzaju imprezy natrafiają, druga wystawa rzeszowskiego Towarzystwa hodowców drobiu wypadła bardzo dobrze, i pozostawiła w pamięci zwolenników idei Towarzystwa i u publiczności dodatnie wrażenie, a to głównie dzięki życzliwemu poparciu p. Janiny Maszewskiej — Knappe, której należy się zaszczytne miejsce w dziedzinie drobiarstwa, p. marszałka Jędrzejowicza i Kursowi przysposobienia Kół Młodzieży wiejskiej, którym wystawa zawdzięcza poważną część eksponatów.

Aczkolwiek pogoda nie dopisała, liczne tłumy publiczności w niedzielę od rana wyczekiwały przed gmachem „Sokoła“, gdzie w ogrodzie pomieszczono liczne eksponaty w klatkach, także w specjalnie na ten cel wzniesionych pawilonach. Uroczyste otwarcie Wystawy nastąpiło o godz. 11-tej przez p. starostę Dra Friedricha, przy udziale miejscowych władz oraz zaproszonych gości z sąsiednich powiatów, jak również delegacji miejscowego garnizonu. Licznie reprezentowane były gminy wiejskie, które nadesłały swe reprezentacje.

Następnie zwiedził wystawę p. starosta z małżonką, z uznaniem podnosząc działalność Towarzystwa pod kierownictwem p. Christianiego. Interesującym był moment puszczania gołębi pocztowych z różnych okolic Małopolski z zawiadomieniem o otwarciu wystawy. W tym celu wybrano najdzielniejszych przedstawicieli lotów gołębich, a mianowicie gołębie z Limanowej, wojskowej stacji w Przemyślu i jeden gołąb znanego hodowcy p. Onika z Tarnowa, który tresowanie swych gołębi doprowadził do przestrzeni 600 km. Najliczniej reprezentowanym był dział gołębi i pierwsze też należy przyznać mu miejsce. Również bardzo piękny był drób p. Jędrzejowiczowej, króle p. Kozła, kury gospodyń miejskich i członków przysposobienia rolniczego, gołębie p. kapitana Hawliczka i stacji wojskowej, p. G. Schayera, p. Marjana Sławińskiego i wielu innych. Eksponaty były asekurowane od ognia. Podkreślić należy dobrą organizację wystawy, sporządzenie wyczerpującego katalogu i t. p. co chlubnie świadczy o organizatorach wystawy.

Komisja sędziowska przyznała wybitniejszym hodowcom nagrody w formie medali złotych, srebrnych i bronzowych, oraz dyplomów i listów pochwalnych a także w naturze. Nagrody te fundowało Ministerstwo rolnictwa, Szefostwo łączności D. O. K. X. w Przemyślu, Małopolskie Tow. Rolnicze Oddział Kraków, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, Rzeszowskie Towarzystwo hodowców drobiu i inne instytucje, a także osoby prywatne jak n. p. piękny dar p. Marjana Sławińskiego ze Lwowa w postaci 6 par cennych gołębi.

Wykaz nagród umieścimy w następnym numerze.

Rzeszów europeizuje się!

Przy opracowaniu budżetu na rok 1928/9 na wniosek Komisji Drogowej, Magistrat powziął myśl zakupna auta ciężarowego kosztem około 45.000 Zł.

Komisja drogowa dbając o dobro i rozwój miasta pilnowała aby wniosek jej przyszedł do skutku a równocześnie rozszerzyła swą myśl, aby auto ciężarowe służyło nie tylko do celów czyszczenia miasta, ale i do obrony mienia obywateli przed grozą pożaru. Zabiegi i praca Komisji drogowej zostały owocnie zakończone i Magistrat uchwalił i zakupił auto ciężarowe, służące do skrapiania ulic, mycia bruków i gaszenia ognia. Auto to zakupiono zagranicą, t. j. we Francji u firmy „Dijon Bouton“ Paryż, kosztem około 48.000 Zł, które nadeszło do Rzeszowa w tych dniach a odbiórka i pokaz próbny, odbył się komisyjnie w dniu 30 września między godziną 10 a 14.

W skład Komisji odbiorczej wchodzili ze strony Magistratu p. Dr. Hochfeld jako zastępca burmistrza i p Fertig, jako urzędnicy zaproszeni i obecni p. dyr. Szaynowski i jako protokolant p. Kozłowski. Stronę fachową stanowili zaproszeni pp. inż. Jurkiewicz dyr. fabryki „Mars“, inż. Tondera, Mach właściciel zakładu mechanicznego i Chłosta werkmistrz m. Zakładów przemysł. w Rzeszowie. W imieniu Firmy oddawał i przeprowadzał próby p. inż. Drozdowski, kierownik miej. parku samochodowego w Krakowie, wraz z szoferem i mechanikiem również funkc. miej. z Krakowa.

Powyższa Komisja o godz. 10-tej wyjechała z Magistratu do Jajczarni, gdzie chwilowo auto było umieszczone na podwórzu i przykryte płachtami. Po zdjęciu płacht p. inż. Drozdowski zabrał się energicznie do uruchomienia auta, pouczenia przy obsłudze i oddania w imieniu Firmy tak auta jak i inwentarza. Niestety w aucie okazały się drobne usterki jak brak świec, rozmontowana instalacja świetlna, sygnałowa i t. p. Podczas usuwania braków przez szofera i mechanika, sam p. inż. Drozdowski oddawał sztuka za sztuką inwentarz, począwszy od płacht a skończywszy na podwoziu i pouczał Komisję o sposobie działania wszystkich urządzeń. Gdy auto należycie zmontowane, napełnione benzyną i oliwą, dostarczoną przez Magistrat, zostało puszczone w ruch, cała Komisja ruszyła do rzeźni miejskiej, celem napełnienia wodą cysterny, o pojemności 3.600 l. umontowanej na podwoziu. Auto to prowadzone wytrawną ręką krakowskiego kierowcy, pędziło z szybkością 40 klm na godzinę przez ul. Kolejową, lecz okazało się, że hamulce nienależycie działają szczególnie nożny, a to z powodu nie obtarcia się tegoż jako nowego, zmniejszono tedy szybkość jazdy, celem uniknięcia wypadku. Po przyjeździe do rzeźni miejskiej, napełniono cysternę umieszczoną na podwoziu wodą z rezerwoaru.

Automobil ten z wyglądu zewnętrznego przedstawia się następująco: podwozie jest dwuosiowe, na przedniej osi umieszczone są dwa koła, na tylnej zaś cztery, z przodu za chłodnicą umontowany jest motor 4-ro cylin-

Rola kobiety w różnych epokach.

Niemka n. p. (dobra niańka, kucharka, praczka i pomywaczka) wywrze zupełnie inny wpływ na swe potomstwo niż Polka. Ta ostatnia spełniać będzie te same czynności nie gorzej od Niemki ale z większą swoją godnością, nie szukając głównej chluby dla siebie w swem wiecznem „strikowaniu“, smarzeniu i wypiekaniu ciast. Polka nie zachłyśnie się jak Niemka hymnami wygłaszanemi o każdej porze dnia na cześć gotowania, smarzenia i wypiekania, lecz chociaż gorliwie będzie spełniać te czynności, pamiętać będzie o sobie, by jej nie było czuć wiecznie kuchnią za główną zaś rolę swą w pożyciu małżeńskiem będzie uważać to, by być ozdobą i ozdobą życia męża, by być jego powiernicą i uzupełnieniem jego duszy. Polka odgrywa rolę powiernicy i przyjaciółki męża nie tylko w sferach wyższych, lecz nawet jako żona robotnika, czy chłopa.

Przepięknie przedstawił nam tę rolę Polki jako powiernicy i przyjaciółki wśród tych sfer niższych Prus w swojej placówce. Ten prosty, głupawy chłop Ślimak żadnego kroku nie zrobi, choćby mu to nawet wielki zysk przynieść miało, (n. p. korzystne kupno łąki od pana), o ile na to nie da swej aprobaty jego ważniejsza połowa.

Obecnie obchodzi cały świat uroczyście święto kobiety-matki. Jeśli której kobiecie-matce należy się cześć, to specjalnie na hołd zasługuje kobieta-matka Polka.

Wyjątkowe stanowisko zdobyły sobie kobiety w społeczeństwie amerykańskiem. Ameryka zaludniała się przeważnie ludnością napływową ze starego świata, immigrantami, wśród nich zaś przewagę mieli i mają dotąd mężczyźni.

Stąd to powstała w nowym świecie przewaga liczebna ludności męskiej nad żeńską, a w związku z tem trudności zdobycia żon.

Kobiety widząc, jak są cenione i poszukiwane, umiały wyzyskać tę tak korzystną dla siebie konjunkturę i zdobyły sobie wyjątkowo uprzywilejowane stanowisko wobec mężczyzn. Początkowo było to uprzywilejowanie zwyczajem, zwolna zaś siłą tradycji wchodziło w krew i kości społeczeństwa i utrzymuje się tam tem łatwiej, że Ameryka jest dotąd fenomenem w tym względzie, że mianowicie jest tam zawsze mężczyzn więcej niż kobiet. W Ameryce więc, specjalnie w Stanach Zjednoczonych, nie można mówić o równouprawnieniu kobiet z mężczyznami, lecz o ich uprzywilejowaniu.

Kraje zachodnie Europy, specjalnie zaś Francja, przechodzą w ostatnich czasach znamienny kryzys, mianowicie zanik siły rozrodczej społeczeństwa, grożący w najbliższej przyszłości kurczeniem się ludności, depopulacją. Stąd to rozwinął się tam tak silny, obecnie szerzący się na cały świat, kult dziecka, a w związku z tem kult kobiety-matki.

U sąsiadów francuskich i naszych, mianowicie u Niemców, z natury brutalnych i pozbawionych — mimo wysoko rozwiniętej oświaty — łagodniejszych i subtelniejszych uczuć, kobieta, od wieków chowana w bezwzględnej uległości dla męża, zachowała dotąd w swym charakterze coś z dawnej niewolnicy.

I nie pomogło Niemkom równouprawnienie, nadane im..... na papierze. W usposobieniu swem zostały nadal tem.... czem były.... potulnemi służebnicami swych ociężałych małżonków.

Z tego krótkiego przeglądu widać, że kobieta w Ameryce ma stanowisko uprzywilejowane, w Anglji i Francji dotąd pełnych praw nie zdobyła, w Niemczech pełnia praw istnieje w.... ustawach; tylko w Polsce kobieta jest naprawdę czynnikiem równorzędnym z mężczyzną.

Było tak naprawdę i dawniej przed ujęciem tego stosunku w paragrafy ustawowe. Stąd to Polka, jako człowiek od dawna wolny,

drowy i instalacja światła, za motorem miejsce dla szofera i obsługi urządzeń do kropienia i mycia, wreszcie za siedzeniem szofera jest umieszczona platforma drewniana, na której umontowana jest cysterna na wodę, w około której biegnie ławeczka służąca na pomieszczenie strażaków w pozycji stojącej. Pod platformą umieszczony jest aparat do kropienia i mycia, pompa centryfugalna, skrzynka rozdzielcza i aparat do gaszenia pożaru. Całość jest bardzo dobrze pomyślana, lecz zanadto skomplikowana, a nieumiejętne nastawienie wentyli może spowodować rozsadzenie skrzynki rozdzielczej i temsamem unieruchomić auto na pewien krótszy lub dłuższy czas.

Po napełnieniu cysterny wodą, nastąpiły próby. Pierwszą próbą było skrapianie, które Komisję w zupełności zadowoliło, gdyż aparaty funkcjonowały należycie, woda rozpryskiwała się pod ciśnieniem formalnie na rosę i pokrywała jezdnię bez zarzutu, nie pozostawiając miejsc suchych. Mechanik operując odpowiedniemi dźwigniami kropił raz z jednej strony, to z drugiej, wreszcie z obydwu stron, wymijał budynki a nawet pojedyncze stojące osoby, tak że żadna z nich ani budynek nie zostały skropione. Z powodu braku miejsca na podwórzu w rzeźni, niemogło odbyć się kropienie przy całej rozpiętości wyprysku aparatu. Druga próba t. j. mycie bruków wypadła całkiem źle a to z powodu braku bruku, gdyż jezdnia była szutrowaną. Próba ta dała jednak pojęcie o sile działania aparatu, gdyż po puszczeniu w ruch auta i skierowaniu prądu wody w jedną stronę, nastąpiło usuwanie drobnych kamieni wielkości orzecha włoskiego na odległość kilku metrów. Wreszcie przystąpiono do próby prądnicy. Po nastawieniu odpowiednich wentyli i założeniu węża z wylotem, puszczono motor w ruch, załączono pompę centryfugalną, która wyrzucała wodę z wielką siłą na dość znaczną wysokość, ale dla Rzeszowa nie wystarczającą. Wysokość wyrzutu wody będzie można znacznie podnieść, zastosowawszy inny wylot t. j. o mniejszym przekroju, gdyż zademonstrowany służył raczej do kropienia placów, względnie skwerów, do których auto niema dostępu.

(C. d. n.).

Ze sportu kolarskiego.

Okrężny bieg kolarski na 100 klm. Rzeszów - Sokołów - Kolbuszowa - Sędziszów - Rzeszów zorganizowany i przeprowadzony w dniu 30/9 b. r. przez Rzeszowskie Towarzystwo, Kolarzy i Motorzystów należy uważać za całkiem udaną imprezę. Kapryśna w ostatnich dniach pogoda okazała się względną i słońce przez cały czas trwania biegu dopisało, osuszając rozmokłą porannym deszczykiem trasę. Silny wiatr południowo - zachodni zapowiadał ciężką pracę przy tej szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa.

Przed stolikiem sędziowskiej komisji w składzie prezesa R. T. K. M. p. Janika, Dr. Reissa i Witki na starcie stanęło 11 zawodników reprezentantów następujących towarzystw: Makkabi Kraków, Odd. kol. Sokoła Nisko Odd. kol. Sokoła Jarosław i miejscowego R. T. K. M. Punktualnie o godz. 11·30 z przed boiska sportowego klubu „Resovia“ na znak startera ruszyła barwna falanga by ze startu lotnego za miastem w Ruskiej - wsi rozpocząć prawdziwy wyścig o godz. 11·45.

Bieg otwierało auto komisji sędziowskiej a zamykało auto - sanitarka. Już na 7 klm. za Trzebowniskiem zawodnicy podzielili się na grupy z których czołową tworzyli Skuba, Pieczonka R. T. K. M. i Leibler Makabi Kraków tutaj też dostaje defekt Handzel z R. T. K. M. urywając pedał, wogóle tego dnia z pechem jadący. Do czołówki tej dochodzi za Sokołem na 27 klm. Freier z R. T. K. M. brat ś. p. Alfreda Freiera słynnego biegacza oraz Janiec O. K. S. Nisko, u Freiera znać niezwykłą formę który idąc miarowym tempem utrzymuje się stale na trzecim miejscu. W tem składzie idzie czołówka do Raniżowa po przez piaski, któremi droga na przestrzeni paru kilometrów była zasypana co czyniło ją nie zdolną do jazdy i zawodnicy musieli miejscami zsiędź z rowerów i takowe prowadzić. Te momenta wykorzystał też biegacz - kolaż Freier który zaczął biegnąć zostawiając momentalnie wszystkich za sobą, ale i reszta się spostrzegła znajdując kawałek lepszej drogi na zmianę dochodzą Freiera i idą znowu grupą.

Po przebyciu tej, że tak powiedzieć pułapki droga się poprawiła i była wcale dobrą aż do Rzeszowa. W Kolbuszowej na 52 klm. gdzie auto komisji stanęło by sprawdzić porządek jazdy i dokonać zdjęcia zjawia się pierwszy Leibler mając na kole Pieczonkę, u pierwszego znać zmęczenie, jednak wcale ładnem tempem mijają nas, tuż za pierwszymi jedzie Freier zupełnie nie zmęczony, któremu jedynie brak techniki jazdy by zajął odpowiednie miejce: zmienia tu koło poprawia tempo i dochodzi znowu czołówkę pod Sędziszowem na 71 klm. Pozostawiając tutaj zawodników auto komisji jechało już bez zatrzymania do mety jadąc 80 - 90 klm. na godzinę by przygotować wszystko dla nadjeżdżających. Na metę zapełnioną tłumem publiczności zdenerwowanej parogodzinnem oczekiwaniem wpada w bardzo dobrej formie Pieczonka z Rzeszowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów o godz. 3·33'10 odstawiając następnych parę minut drogi przychodzi Leibler Makabi Kraków 3·37·5 trzeci Freier R. T. K. M. 3·39·30 4) Skacel 3·56·30 5) Janiec 3·58·5 O. K. S. Nisko 6) Biszta R. T. K. M. 4·9·— 7) Handzel R. T. K. M. 4·13·11 8) Skuba R. T, K. M. 4·13·25 9) Pawulski O. K. S. Jarosław 4·33·— Przeciętna szybkość pierwszych 2 minuty 25 sek. kilometr, zatem 28 klm. na godzinę, co jeśli się zwarzy iż trasa jako taka była bardzo ciężka a i wiatr cały czas przeciwny, trzeba uznać za bardzo poważny sukces zawodników. Organizacja sprawna, co wielkiej mierze przypisać należy ruchliwemu prezesowi R. T. K. M. p. Janikowi a i Policji Państwowej która na całej trasie nadzwyczajnie z zadania się wywiązała. Zaznaczyć należy wysoce przychylne stanowisko Zarządu Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie która użyczyła auta półciężarowego jako sanitarki, spełniającej dokładnie swą rolę, przywiozło bowiem całą stertę nadwyrężonych rowerów a i maroderów tam nie brakowało. Po przyjeździe sędziów z punktów kontrolnych i sprawdzeniu nastąpiło rozdanie nagród, które wręczył prezes p. Janik dziękując gościom za przybycie i zachęcając w przemówieniu do dalszej pracy na polu uprawiania tego pożytecznego i pięknego sportu. Wspólna fotografja zakończyła tą piękną i udałą nadzwyczaj imprezę.

Z „LUTNI“.

Tegoroczny sezon rozpoczęła „Lutnia“ audycją poświęconą muzyce Haydna. Spokojna, pogodna, melodyjna twórczość wiedeńskiego mistrza mało może dziś już posiada atrakcyj, ale przenosi nas w odległą epokę starej Austrji in won dazumal, której nie zdołały z niefrasobliwej drzemki zbudzić nawet grzmoty rewolucji francuskiej i pioruny Napoleona. Usłyszał je i wygrał Beethowen, Haydn pozostał wierny zachodzącej epoce, dodając do niefrasobliwej pogody niemieckiego Bürgera nieco sentymentu słowiańskiego.

Audycję rozpoczęła rzeczowa i zwięzła prelekcja prof. Birnbacha, poczem młodziutka ale muzykalna uczennica prof. Mirskiego p. R. z Jasła odegrała ze zdumiewającą na tak młody wiek techniką Andante con variazioni. Sonatę skrzypcową Nr. 1 odegrał biegle p. Landau przy akompaniamencie Birnbacha juniora, poczem nastąpiło Trio fortepianowe Nr. 1 w wykonaniu prof. Mirskiego, Birnbacha i Ruszczyckiego, ujmując w szczególności przepięknem Rondo, osnutem na tle melodyj słowiańskich. Najpiękniej wypadł kwartet smyczkowy 78 w wykonaniu P. P. Birnbacha, Steca i Wisłockiego, szczególnie o wykonaniu partyj pierwszych skrzypiec, zacięciem swem i pewną dramatycznością przerywając pewną monotonię dzieł starego mistrza. Pożądanem uzupełnieniem były krótkie objaśnienia, co do budowy danego utworu podawane przez prof. Birnbacha przed każdym punktem progamu.

Audycja powtórzona będzie w niedzielę 7 b. m. dla młodzieży a ucieszyła nas zapowiedź bliskiego koncertu Schuberta.

---

tak decydujący wpływ wywarła na tworzenie się charakteru narodu polskiego, którego podstawową cechą jest to niespotykane nigdzie, tak gorące umiłowanie wolności.

Widzimy tę podstawową cechę naszego charakteru u innych rodaków, odczuwamy na samych sobie, znamy z historji i literatury.

Czyż byłby do pomyślenia n. p. taki Słowacki, jakim go znamy z jego listów do matki, gdyby matką jego była kobieta jakiejś innej narodowości a nie Polka?

Weźmy inny przykład. Czyż Niemcy, naród od prawieków wojowniczy, zdobyli się w dobie swego upadku i rozdrobnienia na stworzenie legjonów w obronie swego bytu, tak jak to zrobili Polacy kilkakrotnie.

Czyż możemy sobie wyobrazić tych Niemców, tak łatwo się rusyfikujących w służbie carów, w roli naszych męczenników po r. 31, czy 63.

Czyż Niemiec lub inny naród lał krew na wszystkich pobojowiskach Europy za wolność, najczęściej nie własną?

Czyż był inny naród zdolny z taką lecieć brawurą na śmierć czy to w wąwozach Samosiery, czy na polach Rarańczy i indziej.

Czy zdolną byłaby ludność jakiegoś Monachium, Insbrucka, Lipska, Drezna, czy nawet Hamburga lub Berlina do takiego czynu, jakiego dokonały „Orlęta“ lwowskie.

Odmiennym jest charakter naszego narodu niż wszystkich innych, a ta różnica wywołana jest przedewszystkiem wpływem Polek na swe potomstwo. Mamy i my Polacy wady, to pewna, ale mamy i zalety takie, których żaden naród, najbardziej oświecony nie zdobył.

Te zaś zalety, których nam każdy może pozazdrościć, to droga spuścizna po matkach naszych. I za tę właśnie chlubną spuściznę „Matkom-Polkom“ cześć!

* * *

Świat cały obchodzi uroczyście co roku święto Kobiety - Matki. Jeśli które Kobiety-Matki mają do tej uroczystości prawo, to w pierwszym rzędzie należy się ono Polkom! I dobrze się stało, że i w naszem społeczeństwie zaprowadzono za wzorem społeczeństw zachodnich to święto, które powinno być najuroczyściej obchodzone.

Dodam tu jednak jedną małą uwagę.

Rzymianie obchodzili swoje „Matronalia“ w marcu, Amerykanie święcą je w maju; dlaczego u nas przeniesiono je na jesień?

Wszak to święto wesela i nadziei, a jako takie powinno być obchodzone w porze wesela i nadziei, to jest z wiosną.

KRONIKA.

Kurs przeciwkoalkoholowy urządzony staraniem kat. Zw. abstynentów i inspektoratu szkolnego odbył się dnia 29 u. m. Słuchaczy ze sfer nauczycielskich zgromadziło się przeszło 70. Po zagajeniu przez p. insp. Mroza przewodnictwo objął prezes Tow. X. Cząstka, sekretarzowała p. Kulpińska. Prelekcję wygłosił dyr. Duchowicz, wykazując na podstawie eksperymentów szkodliwość alkoholu i ujemną rolę, jaką odgrywa w naszym organiźmie, poczem omawiał jego niszczącą działalność w dobrobycie społecznym. Obydwie prelekcje wygłoszone z ogromną sfadą i głębokiem przekonaniem w znaczeniu walki z tym szkodnikiem, wywołały głębokie na słuchaczach wrażenie. Następnie sędzia Kuzia przedstawił obowiązujące w Polsce ustawy przeciwalkoholowe, niestety nie przestrzegane. Prelekcja adw. Czarnka Prohibicja w Ameryce i wyświetlanie filmu przeciwalkoholowego w kino „Wanda“ zakończyły program przedpołudniowy.

Popołudniu prof. Kwiatkowski omawiał zgubne skutki alkoholu w następnych nawet pokoleniach aż do 4-go stopnia, niszcząc odporność organizmu wobec innych chorób a przedewszystkiem gruźlicy, a p. wizyt. Pająk przedstawił zgubne skutki alkoholu nawet w drobnych ilościach na rozwój umysłowych zdolności dzieci, ilustrując swój odczyt dosko-

nałemi wykresami. Dyskusja zakończyła kurs, który dotyczył jednej z największych bolączek współczesnych społeczeństw.

Dzień matki zgromadził liczną publiczność w sali „Sokoła“ ubiegłej niedzieli. Po serdecznem przemówieniu p. Kulpińskiej, kierowniczki szkoły św. Jadwigi, szereg dzieci odd eklamowało okolicznościowe wiersze, przerywane produkcjami chóru, kierowanego przez p. Szeligową. Piękna uroczystość wywołała nastrój bardzo rzewny, w pewnych momentach do łez pobudzający. Uroczystość zakończyła prelekcja prof. Kwiatkowskiego ze Lwowa na temat fizycznego wychowania dzieci i zgubnych skutków alkoholu, jakie wywiera tak na dziecko jak i na matkę.

Powiatowy Związek Stowarzyszeń Przemysłowych uprasza właścicieli pracowni przemysłu przetwórczego, o podanie imion i nazwisk osób, które przesłużyły 25 lat i więcej, nieprzerwanie w tem samem przedsiębiorstwie przemysłu przetwórczego, prowadziły moralne i nienaganne życie i odznaczały się patrjotycznym sposobem myślenia. Nazwiska te, są potrzebne do zaproponowania tychże, Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, do odznaczenia dyplomami honorowymi, celem zachęcania ludzi do pracy w przemyśle przetwórczym.

Ważne przypomnienie. W związku z opublikowanemi już zarządzeniami Głównej Komisji wyborczej do izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie w sprawie wyłożenia w Miejscowych Komisjach wyborczych list uprawnionych do głosowania dla przeglądu stron interesowanych i przysługującego im prawa wnoszenia w terminie od 25 września do 8 października 1928 r. włącznie reklamacyj zwracam uwagę zarządów organizacyj gospodarczych, którym w myśl § 36. regulaminu wyborczego przyznane zostanie prawo wybierania radców do izby Przemysłowo - Handlowej z pośród swych członków, że w wyborach zrzeszeuiowych mogą być wybierane jedynie osoby, znajdujące się na listach wyborczych, których uzupełnienie podczas ich wyłożenia morze być uskuteczniane w drodze reklamacji, którą należy wnosić do Komisji Wyborczej urzędującej od 3 - 7 w sali Magistratu do 8 b. m. włącznie.

Największa impreza w Polsce. W sobotę 9 b.m. i w niedzielę 7 b. m. odbędą się pod gołem niebem batalistyczne przedstawienie sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“ w 5 obr. w koszarach 20 p. uł. im. Poniatowskiego (u wylotu ulicy Lwowskiej) Początek o godz. 4 pop. Bliższe szczegóły w afiszach.

Osobiste. P. Alojzy Bojdecki s- s. o. i radny miasta zamianowany został wiceprezesem Sądu Okr. w Nowym Sączu. P. Radca Bojdecki zdobył sobie w czasie swej kilkoletniej działalności w Rzeszowie ogromne uznanie, czego wyrazem był wybór na radnego. Redakcja zasyła wybitnemu obywatelowi i przyjacielowi naszego pisma serdeczne gratulacje z powodu awansu, nie mogła jednak ukryć żalu, że miasto nasze traci tak zasłużonego pracownika.

Pomyślne zbiory ziemniaków. Tegoroczny zbiór ziemniaków przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie, bo według dotychczasowych wyników, jak słyszymy od okolicznych włościan, zbiory w tym roku przenoszą przeszło dwukrotnie zeszłoroczny zbiór.

Ziemniaki są bardzo ładne i zdrowe. Świadczyłoby to o tem, że rok posuchy nie jest wcale zły jeśli choć trochę deszczów spadnie. Nawet na piaskach obrodziły ziemniaki i kapusta.

Wiadomości Policyjne.

Śledztwo w sprawie morderstw w Trzcianie dobiega końca i winni staną prawdopodobnie przed grudniową kadencją przysięgłych.

* * *

W głównej sprawie zasądzonych na karę śmierci Kieloza i tow. odbędzie się trzecia z rzędu rozprawa — w tej samej sprawie — przed sądem przysięgłych albowiem Trybunał Najwyższy poprzedni wyrok zniósł.

* * *

Energiczne śledztwo za sprawcami śmiałej kradzieży w Rzeszowskiej Radzie Powiatowej gdzie to sprawcy w nocy 29 września rozpruli kasę pancerną i zrabowali przeszło 3000 Zł toczy się dalej, organa śledczą tutejszego Kom. P. P. są już na pewnym tropie.

* * *

Dnia 19 września b. r. w czasie zabawy tanecznej w Domu Ludowym w Błędowej Zgłob. przyszło między uczestnikami do bójki w czasie której został dotkliwie pobity Rojek Walenty z Błędowy Zgł. Sprawcy pobicia zostali oddani sądowi.

* * *

Głośnej swojego czasu sprawie okradzenia obrazu M. B. z korony i wotów w klasztorze O. O. Dominikanów w Tarnobrzegu, po mozolnych dochodzeniach śledczych prowadzonych przez tutejsze organa śledcze P. P. sprawcy zostali przyaresztowani i oddani sądowi powiatowemu w Tarnobrzegu. Część skradzionych klejnotów z Koron odebrano od sprawców i paserów Tarnobrzeskich.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

JWP. Drowi. Romanowi Hinzemu, dyrektorowi szpitala pow. w Rzeszowie za szczęśliwie przeprowadzoną operację naszego synka JW. Panom Drom. Zdzisławowi Maurerowi, Henrykowi Węglowskiemu i Stanisławowi Herzhaftowi za asystę i nader troskliwą opiekę i skuteczne wyleczenie z ciężkiego przypadku zapalenia ślepej kiszki oraz Siostrze Karolinie za życzliwość i pracę o koło chorego - składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie. *Dr. Kammerling z żoną.*

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie